

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

M. es. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1932 r.

# PRAD

Sobota 15-go października

№ 275

## POGŁOSIE jednego DNIA

### Rezultaty walki z nieprawościami

#### Trzy eleganckie panie i pianino

W Sądzie Okręgowym warszawskim na ławie oskarżonych zasiadły wczor. trzy eleganckie panie, jedna urzędniczka pocztowa, jej siostra żona oficera oraz żona właściciela sklepu. Wszystkie trzy oskarżone o oszustwo popełnione na szkodę firmy Gebetner za na bycie pianina, za które nie zapłaciły nic i które natychmiast po odebraniu ze sklepu sprzedały, na miejscu.

Sprawa jest charakterystyczna dla lekko myślności i rozrzutności, panującej obecnie.

#### Ile zdefraudował przez. Czerw. Krzyż.

WILNO, 14.10

Dotychczas nie stwierdzono jeszcze ile wynosi łączna suma, zdefraudowana przez Uniechowskiego, który onegdaj podelnił samo bójstwo. Przypuszczają, że w różnych instytucjach w których był on czynny, zabrał on łącznie ponad 50000 zł. Uniechowski był znany jako wpływowy członek sanacji i uchodził za człowieka niezwykle obrotowego i sprytnego w interesach. Zgubiła go jednak namietność do kart.

x x x

Ze Lwowa donoszą: Sledztwo policyjne w sprawie oszustw popełnianych od kilku lat przez piekarnię pod firmą „S. A. Zakłady Przemysłowe Merkury” na szkodę intendenta ry wojskowej ustaliło fakty, które urastają do rozmiarów olbrzymiej afery.

Aresztowany kierownik piekarni Paweł Kołodziej, podobno za wiedzą dyrektora piekarni Karola Cudzaka, gospodarował mąką dostarczoną do wypieku chleba przez Intendurę jak swoją.

Wypiekany z mąki wojskowej chlebem opłacano zarobki robotników i całego personelu, który za pracę swą nie otrzymywał nigdy gotówki. Poza tem ze sprzedaży chleba z mąki wojskowej pokrywano wszelkie braki gotówkowe.

O rozmiarach nadużyć świadczyć może fakt, iż — jak stwierdziła policja — w niektórych miesiącach sprzedawano stronom około 13000 kilogramów bochenków chleba z mąki dostarczonej przez Intendurę. Świadczyli, że Kołodziej prócz wypiekania chleba dla wojska o mniejszej wadze uprawiał inne manipulacje, kolidujące z kodeksem karnym, dzięki którym dorobił się w krótkim czasie wielkiego majątku.

x x x

Z Warszawy donoszą: Warszawskie władze starościńskie ujawniły ostatnio cały szereg nadużyć na terenie powiatu warszawskiego. Obecnie dobiega końca prowadzone przez władze administracyjne i prokuratorskie dochodzenie w sprawie nadużyć wykrytych w samorządzie w Markach pod Warszawą.

Suma nadużyć sięga trzydziestu tysięcy

x x x

Jak onegdaj donosiliśmy, w firmie „Danish-Polish Company Limited” wykryto miljo nowe nadużycia na szkodę Skarbu Państwa polegające na tem, że firma ta prowadziła podwójną rachunkowość, jedna dla władz drugą dla siebie.

Buchalter firmy Włodzimierz Akimow jest wiceprezesem sanacyjnego „koła księgowych BBWR” członkiem zarządu tego koła jest Ta deusz Kotowicz, buchalter oddziału bilansowego Izby Skarbowej, zaś protektorat nad kołem objął sanacyjny sanator adwokat Antoni Bogucki.

Ciekawem jest jak władze BB ustosunku ją się do p. Akimowa, który straciwszy posadę w oszukańczej firmie ma nadzieję otrzymać ją w jednej z instytucji państwowych. Zaznaczyć należy, że księgi firmy zostały opieczętowane przez urzędników kontroli skarbowej a cała sprawa ma być skierowana na drogę sądową. Czy wobec pozycji jaką p. Akimow zajmuje w BB, będzie on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za fałszywe prowadzenie ksiąg.

## Narady monachijskie Papena

BERLIN, 14. 10.

Kancelarz Rzeszy złożył w ciągu dnia wczorajszego — jak donosi prasa — prezydentowi Hindenburgowi sprawozdanie o wyniku swoich narad w Monachjum. W kołach rządowych panuje przekonanie, że rokowania te zaczęły się w nieprzychylniej atmosferze, która uległa następnie poprawie. Projekt reformy konstytucji w czasie stosunkowo krótkich narad był bardzo mało rozważany. Uspokojenie w bawarskich kołach politycznych wniosło oświadczenie, że reforma konstytucji nie będzie ogłoszona dekretem, lecz przeprowadzona w drodze parlamentarnej. Bawarskie koła polityczne nadają podróży kancle-

#### Jeszcze jedna defraudacja

Aresztowano w Poznaniu urzędnika K i jowego Ubezpieczenia Ogniwego Weyreuthera, który dopuścił się oszustw na szkodę tej instytucji w wysokości 200 tys. zł. Mianowicie wypłacało gratyfikacje swoim agentom zależnie od wysokości ubezpieczeniowych sum, podrabiał podpisy agentów i na tej podstawie bierał z kasy odpowiednie kwoty przywłaszczając je sobie. Prócz zarzutów fałszowania podpisów i popełnienia oszustw Weyreuther oskarżony jest również o krzywoprzysięstwo i usiłowanie zamordowania jednego z członków swej rodziny.

#### Zdefraudował 70.000 złotych.

„Gazeta Polska” donosi: Wczoraj został aresztowany kupiec warszawski Zimmerman, przedstawiciel fabryki kapeluszy pod Biel-kiem. Właściciel fabryki i mocodawca Zimmermana August Swoboda zwrócił uwagę, że wpływy gotówkowe z warszawskiego przedstawicielstwa są b. nikłe, a ostatnio nawet żadne. Przed kilku dniami Swoboda przyjechał do Warszawy i na własną rękę przeprowadził wywiad. Wyniki były wręcz sensacyjne. Okazało się, że pieniądze od dłużników wpływały, ale Zimmerman chował je do własnej kieszeni. Już w pierwszym dniu Swoboda stwierdził defraudację w sumie 70 tysięcy złotych.

Swoboda wniósł skargę do władz prokuratorskich, które natychmiast zarządziły aresztowanie Zimmermana. Defraudant został osadzony w więzieniu na Pawiaku.

rza Papena znaczenie aktu kurtuazyjnego, który stanowi wstęp do właściwych przyszłych rzeczowych narad. Nawiązując do mowy kancelarza, partyjna agencja bawarskiej partji ludowej podkreśla, że kraje południowe mogą tylko wtedy ustosunkować się pozytywnie do projektu unji personalnej kancelarza, o ile zasadniczo powróci się do zasad, które decydowały podczas tworzenia się Rzeszy w r. 1871. Zmiana rady państwa Rzeszy, która jest obecnie organem krajów związkowych, na izbę wyższą stanowiącą poderwanie zasad federalizmu, przeciwko czemu Bawaria będzie się broniła do ostatniości.

# Anglicy o przywróceniu monarchji w Niemczech

LONDYN, 14. 10.

Wiadomość, podana przez niemiecką prasę socjalistyczną, o możliwości przywrócenia monarchji wywołała żywy oddźwięk w prasie angielskiej. Korespondent berliński „Daily Telegraphu” donosi, że posiada dowody o sprzyśnięciu monarchicznem, zaś korespondent „Timesa” usiłuje uspokoić opinię publiczną twierdzeniem, że przywrócenie monarchji nie będzie mogło odbyć się tak prędko i powołuje się pod tym względem na opinię przywódcy socjalistycznego Breitscheida. Korespondent haski „Daily Mail” donosi na podstawie informacji ze źródeł miarodajnych, że wiadomości, jakoby b. kaizer zamierzał opuścić Holkndję, są nieprawdziwe. Wilhelm opuścił swę obecne miejsce pobytu jedynie w razie otrzymania zaproszenia na powrót do Niemiec. Korespondent amsterdamski „Daily Herald” zamieszcza doniesienie, oparte na wyurzeniach marszałka dworu w Doorn,

z którego wynika, że b. cesarz wzięby chętnie w uroczystościach weselnych w Koburgu z okazji zaślubin córki księcia koburskiego z najstarszym synem następcy tronu szwedzkiego. Wilhelm jednak nie chce prosić o zezwolenie rządu Rzeszy na przyjazd do Niemiec, chociażby nawet chodziło o kilkudniową wizytę. Były kaizer pozostanie w Holandji, dopóki lud niemiecki nie wezwie go do powrotu. „Daily Telegraph” poświęca artykuł wstępny możliwości przywrócenia monarchji w Niemczech, który jest dość przychylny tej myśli. Dziennik podkreśla, że jedynie Wilhelm II jest niebezpieczny z punktu widzenia międzynarodowego jako jeden ze sprawców wojny światowej. Co się tyczy kronprinza, to jego wina jest nie większa niż Hindenburga i obaj oni figurowali równocześnie na liście przestępców wojennych. Nie ulega wątpliwości, że nastroje monarchistyczne w Niemczech przybierają na sile,

# Wyścig amerykańsko-brytyjski

LONDYN, 14. 10.

Z Waszyngtonu donoszą, iż urząd marynarki wojennej ogłosił rozpoczęcie budowy trzech nowych torpedowców o pojemności 1500 ton każdy. Budowa będzie wykonana w r. 1935 i ma kosztować około 10 milionów dolarów. Czynniki rządowe w Waszyngtonie zapewniają, że motywem rozpoczęcia budowy jest chęć ulżenia bezrobociu. Niemniej fakt ten wywołał niepokój w administracji brytyjskiej.

W związku z tem oświadczają, że obecny najnowszy typ torpedowców angielskich ma tylko 1375 ton pojemności, szybkości 35 i pół węzłów i 4 armaty po 4,5 cali. Najnowszy zaś typ amerykański będzie miał iak za znaczono, 1500 ton, 38 węzłów i 5 armat po 5 cali. Ogółem Ameryka posiada 251 torpedowców, co prawda większość tych jednostek jest jeszcze typu przedwojennego. Flota brytyjska posiada 154 torpedowców, z których większość jest typu powojennego

# ZNOWU DEFRAUDANT.

WARSZAWA, 14. 10.

Został aresztowany w pobliskim Grodzisku naczelnik urzędu skarbowego Stanisław Fedor pod zarzutem malwersacji na szkodę państwa.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż w przeciągu dwóch lat zde-

fraudował on 15.000 zł. Korzystając z niezwykle skomplikowanych manipulacji przy pobieraniu dodatku od podatku komunalnego, z których to pieniędzy kasa skarbową wypłacała nauczycielom szkół powszechnych, mógł on przez tak długi czas defraudować, aż dopiero teraz afera się wydała.

# O FAŁSZOWANIE WEKSLI.

Na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa A. Szuwałowa, potomka b. jen.-gubernatora warszawskiego, oskarżonego o podrobienie weksli swej b. narzeczonej; Franciszki Jędrzyckowskiej, na sumę około 40 tys. złotych.

Podczas wojny bolszewickiej oskarżony dowodził pułkiem jazdy „czerwonej” na fron-

cie polskim. Wraz z całym oddziałem przeszedł na stronę Polaków i następnie bił się w szeregach jen. Bałachowicza. Po wojnie objął stanowisko leśniczego w Puszczy Białowieskiej.

Oskarżony do winy się nie przyznaje i twierdzi, że był upoważniony do podpisywania weksli.

# Proces satanistów fińskich

Z Helsingforsu donoszą, że przed kilku dniami zakończył się tam sensacyjny proces satanistów fińskich, oskarżonych o bezczeszczenie zwłok ludzkich. Do odpowiedzialności pociągnięto sześć osób, na czele z niejakim Kallio, znachorem, b. woźnicą. Według słów tego ostatniego, już od lat dziecięcych miał on pociąg do rzeczy tajemniczych. Będąc paścuchem, przekonał się, że „może być w ciągłym kontakcie ze siłami wyższymi”.

Nie ulega wątpliwości, że wszyscy oskarżeni nie są zupełnie normalni. „Siły tajemnicze” ciągnęły ich do grobów na cmentarzu „Malin”, gdzie bezczeszcili zwłoki ludzkie i gdzie odbywali swe krew narażające praktyki. W przeciągu jednego roku ludzie ci, zbeszczeszczili 19 zwłok i odcięli 49 różnych części ciała. Jeden z oskarżonych zwykle schodził do grobu, inna oskarżona dawała wskazówki

a znachor Kallio wykonywał swe praktyki i zaklinał i modlił się. Jak zeznaje oskarżony Saari, praca nie była zbyt ciężka. Odcinanie głowy i kilku innych części ciała, zabierało 15 minut czasu, a czasami i mniej. Odcięte części ciała zanoszono do źródła.

Malin, gdzie je zatapiało w wodzie. Za raz po tem, jak utrzymują podsądni, na powierzchni wody wypływała przy silnym świetle skrzynia z różnemi cennemi przedmiotami skrzynia jednak znikła, gdy usiłowano się jej dotknąć.

Podsądni nie zaprzeczali swej winy, ale utrzymywali, że robili to z rozkazu sił wyższych i nie sądzili, żeby to było przestępstwo

Sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonych na karę więzienia od 3 lat do 5 miesięcy.

# Komunizm w Bułgarii

WIEDEN, 14. 10.

Agencja telegraficzna „Transatlantic-radio” donosi z Białogrodu: Obiegała tu dziś nie potwierdzona skądinąd pogłoska, że w miejscowości Newrokot w Bułgarii na granicy bułgarsko greckiej wybuchła rewolta komunistyczna. Przylączyli się do niej rzekomo chłopci okoliczni. Trzej oficerowie bułgarscy schronili się u greckich władz granicznych w obawie przed zamordowaniem przez zbuntowanych żołnierzy.

# Napreżenie na granicy holendersko-niemieckiej

ESSEN, 14. 10.

W związku z zarządzeniami kontyngentowemi Niemiec, władze holenderskie zaczęły stosować represje wobec obywateli niemieckich. Dotychczas ruch graniczny między zachodnimi Niemcami i Holandją odbywał się bez żadnej prawie kontroli granicznej. Ostatnio władze holenderskie zaprowadziły ścisłą kontrolę graniczną i nie pozwalają Niemcom na wjazd do kraju bez specjalnych zezwoleń. Wśród ludności pogranicznej panuje silne rozgoryczenie.

# Długie ręce GPU.

WIEDEN, 14. 10.

Sprawa zamordowania Dymitrowa jest już po części wyjaśniona. W Lipsku aresztowany został niejaki Jerzy Firmer, który przyznał się, że zamordował Dymitrowa w Wiedniu a zwłoki rzucił do rzeki w Voeckląmarkt. Dotychczas nie zdołano jeszcze wyjaśnić motywów morderstwa. Firmer twierdzi, że zamordował Dymitrowa, ponieważ teraz dopiero dowiedział się, że Dymitrow przed 20 laty uwiódł jego żonę. Zdaje się jednak, że zeznanie te są nieprawdziwe i że istotnie chodzi tu o morderstwo polityczne.

Obiegają tu pogłoski, że Dymitrow był na służbie sowieckiej GPU, której przesyłał bardzo ważne informacje w sprawach bułgarskich. W ostatnich miesiącach jednak, kiedy dostał posadę w dyrekcji centralnego urzędu obrotu zbożem, usiłował zerwać stosunki z Rosją, wobec czego został przez GPU, skazany na śmierć, a Firmerowi powierzono wykonanie wyroku.

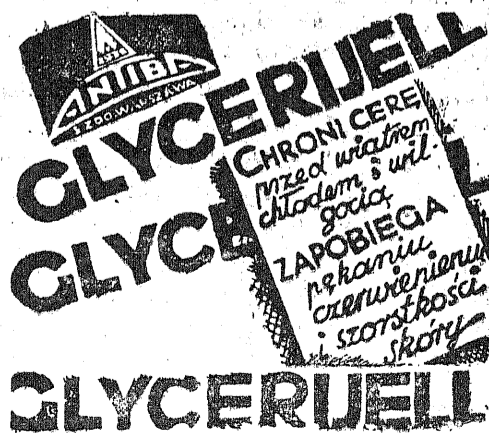
# W Radomiu dur brzuszny

RADOM, 14. 10.

Panujący od dłuższego czasu na terenie Radomia dur brzuszny nie ustaje. Ostatnio zanotowano znowu 30 wypadków zachorowań.

# Choroba Heine Medine w Kowlu

W Kowlu lekarz powiatowy kowelski za rejestrował w domu jednego z pracowników kolejowych wypadek paraliżu dziecięcego. Wszelkie środki ostrożności zastosowano





# ZGNIŁA ATMOSFERA

Na herbatce u premiera Bertla marszałek Piłsudski wyrzekł te znamienne słowa:— „Wydałem wojnę szujom, łajdakom, mordercom i złodziejom: w walce tej nie ulegnę. Moim programem jest zmniejszenie łajdactw i uitorowanie drogi uczciwości. Jeżeli chodzi o mnie, to rewoltarzem raz jeszcze, że się nie zmienię. Będę ścigał złodziei.” I jeszcze nie raz powracał marsz. Piłsudski do tej myśli, między innymi, wtedy, gdy mówił, że w Polsce „jest za dużo nieprawości”.

Słowa te, które miały wystarczyć za program i stać się zapowiedzią moralnego odrodzenia życia politycznego w Polsce, nabierają dziś specjalnej aktualności. Ale jest to aktualność niemal tragiczna, bo okazuje się, że nigdy jeszcze, jak istnieje państwo polskie, uczciwość nie była w takiej pogardzie, a łajdactwa wszelkiego typu i rodzaju nie panowały się tak bezkarnie. Jeszcze nigdy „szuje łajdacy, mordercy i złodziei” nie byli tak liczni w Polsce, jeszcze nigdy kronika kryminalna nie była tak obfita i urozmaicona. Wy starczy przeglądać prasę codzienną, aby przyjść do tego małego pocieszającego wniosku

Jest naprawdę coś zastraszającego w tej atmosferze — pisze „Głos Narodu” — jaka już od dłuższego czasu zapanowała w Polsce. Rzeczywista ona jest takimi wiazmatami zgnilizny moralnej, redzi się w niej tyle zbrodni i przestępstw, iż nie można się dziwić, że ludzie, którzy nie utracili jeszcze wrażliwości etycznej, z coraz większą troską patrzą w najbliższą przyszłość. Społeczeństwo zdegenerowane, wydające tyle zbrodniarzy i przestępców, że nawet łamy „Tajnego Detektywa” o kazują się za szczuple, aby ich wszystkich podobizny mogły umieszczać, nie okaże się na tyle silne i odporne żeby w chwili przełomowej dla państwa potrafiło wydobyć z siebie maximum energii i poświęcenia. Polsce grozi klęska, której rozmiarów i następstw nie można nie doceniać.

Gdy w pierwszych latach po wojnie zbrodnictwo w Polsce znacznie się podniosło, przypisywano to słusznie ogólnemu zdziżeniu, spowodowanemu długoletnią krwawą rzezią. Ale przypuszczano jednocześnie, że w miarę tego, jak oddalać się będziemy od czasów wojny, gdy powrócą stosunki normalne, zmniejszy się automatycznie przestępczość do granic przedwojennych. Tak też początkowo było, ale później stosunki znów zaczęły się pogarszać, aż doszły do tych, które obserwujemy obecnie z coraz większą grozą i niepokojem.

Czemu przypisać to zjawisko, jakie przy czyni składają się na ten tragiczny obraz współczesnej rzeczywistości polskiej, tak sprzeczny z tym, jaki miał powstać w rezultacie przewrotu majowego, dokonanego rzekomo w imię odrodzenia moralnego życia publicznego w Polsce? Czemu się to dzieje, że zapowiedziana wówczas przez marsz. Piłsudskiego walka z „nieprawościami”, których jakoby tyle było w okresie przedmajowym, nie tylko nie dała żadnych pozytywnych wyników, ale nade wszystko doprowadziła do takich stosunków, że dawne, tak potępiane bezwzględnie, muszą w porównaniu z dzisiejszymi wyglądać jako wzór czystości obyczajów politycznych?

Są to pytania, na które w teraźniejszych warunkach, niestety, wyczerpującej odpowiedzi dać nie można. Trzeba, z konieczności ograniczyć się do ogólnych wskazań, można wymienić tylko pewne przyczyny, będące bezpośrednimi skutkami przewrotu majowego, których inicjatorowie widocznie nie przewidzieli.

Przewrót majowy nie wyzwolił życia publicznego w Polsce z krępujących je więzów politykierstwa i zwyrodniałego partyjnictwa, lecz przeciwnie, skrupował to życie jeszcze bardziej. Jedytnym, konsekwentnie przestrzegany przez wszystkie rządy pomajowe, programem, jest dążenie do wtłoczenia wszystkich i wszystkiego w Polsce w wąskie ramy ideologii sanacyjnej, której zwolennikom i wyznawcom zapewniono specjalne przywileje. — Możeby niektóre z nich nie miały tych ujemnych następstw, gdyby jednocześnie umożliwiono kontrolę opinii publicznej, reagującą żywo na wszystkie niebezpieczne objawy i dostatecznie silną, aby im się przeciwstawić i skutecznie z nimi walczyć. Przywileje jedynych przy zupełnym braku odtrutki w formie niezależnej, posiadającej możność jasnego wypowiadania się opinii publicznej, musi dopro-

wadzać do objawów, przewidzianych i odpowiednio zakwalifikowanych przez obowiązujący u nas kodeks karny. Jest rzeczą jasną dla każdego, że im dłużej trwać będą obecne stosunki, tem większa będzie liczba tych objawów, bo odporność moralna społeczeństwa słabnie, natomiast rozszerzają się te wszystkie możliwości, dzięki którym później kronika kryminalna w pismach staje tak bogatą i urozmaiconą.

Ci, którzy wzięli na siebie ciężkie, przekraczające ich siły, zadanie przebudowy życia publicznego w Polsce i usiłują dokonać tego na sposób bardzo swoisty i przy użyciu bardzo jednostronnych i prymitywnych metod, zdają się zapominać o tem, że życie nie zna si próżni. Gdy czyni się wszystko, aby wypaczyć normalny nurt życia, gdy stwarza się różne przeszkody, byleby tylko je nagiąć do swoich wymagań i przemijającej koniunktury, skutek tego może być tylko jeden. Życie albo gwałtem usuwa zapory, albo szuka sobie nowego ujścia, kryjąc się często nawet pod ziemią. Wówczas na powierzchni pozostają męry w takiej ilości, że walka z nimi staje się niezmiernie trudną nawet dla tych, którzy je wywołali...

## Kryzys wśród inteligencji pracującej

Sanacyjny „Kurjer Wileński” dowodzi że kryzys ogłoszony przez główny urząd statystyczny nie odzwierciedla w całej pełni rozmiarów bezrobocia wśród pracującej inteligencji. Ponadto położenie inteligencji jest tem dotkliwsze że w mniejszym stopniu może ona liczyć na znalezienie pracy.

Według wykazów rządów urzędów pośrednictwa pracy w r 1929 na 1003 wol-

nych posad dla pracowników umysłowych było tylko 240 co stanowi 12,1 proc ogólnej ilości wolnych miejsc w r 1930 — 7,5 proc w r 1931 — 7,9 proc w styczniu r b nastąpiła poprawa bowiem na 707 wolnych posad dla inteligencji było 108 t j 15,2 proc ale już w maju r b odsetek ten spadł do 3,7 proc, a w lipcu nawet do 2,8 proc., (30 na 1005 wolnych miejsc)

## Dlaczego odlatują od nas ptaki na południu

Letnicy wśród ptactwa — kukulki czy wilgi — już z początkiem sierpnia pospieszały nad brzegi Nilu czy Konga, z końcem sierpnia ruszały za nimi bociany, a we wrześniu słowiki, ruczki, jaskółki i dzikie gęsi, przesyłające w szyku bojowym zwąły chmur.

Nie głód i nie zimno wypędza je z naszych stron: mają one pożywienia i ciepła wbród. To, co je zmusza do wędrówki, określamy wyrazem „instynkt”, ale, co się pod tem określeniem mieści, tego doprawdy nie wiemy.

Kto wskazuje ptakom wędrównym drogę? Młode ptaki, które przecież nic jeszcze nie wiedzą o zimie, o morzu, o Afryce — same znajdują drogę. Jakim sposobem to się dzieje?

Teraz w jesieni biorą przeważnie kurs na południowy zachód, podczas zimy przelatują w Afryce na wschód, a wiosną wracają do nas przez morze Śródziemne i Balkany. Drodzy, szpaki i skowronki podróżują w wielkich gromadach — natomiast natomiast gęsi wędruje sam... Niema zatem żadnego przewodnika.

Pewnego wieczora zaczyna swój lot a wtedy ich kwatery zimowa przyciąga ich jakby magnes. W nieprzerwanym locie, jakby chciały ustanowić co roku nowe rekordy

zacierają do celu. Wszystkie niemal śpiewające ptaki są zwolennikami podróżowania w nocny. Dlatego też lot ich jest dla nas tak tajemniczy.

Podczas jesiennych nocy, gdy śpiemy szumia w ciemności skrzydła przelatującego ptactwa. Przez cały rok z zapadnięciem mroku wieczornego chowają ptaki głowy pod skrzydła i zasypiają do świtu, teraz jednak ciemność nie znęca tej świadomości, nie odczuwają potrzeby snu — lecą w mroku i nie tracą swego celu.

Popęd wędrówny tkwi w nich, muszą być posłuszne. Wiedza ludzka jest tu zupełnie bezradna; może conajwyżej umieszczać na mózkach poszczególnych ptaków pierścienie i stwierdzić, gdzie dostał się w swej wędrówce ten lub ów ptak. Ale o właściwej przy czynie wędrówki ptactwa nie wiemy.

Nie wszystkie ptaki opuszczają nas, niektóre zatrzymują przez mroźną zimę tam, gdzie mają gniazdo i gdzie następnego lata znów będą miały potomstwo; są to wróble, czyżki, czaple, dziesiątki.

Dzieci dły, sikory, czyżki wlatują się do lasach i ogrodach; kosy, które ongi również wędrowały na południe, teraz już nie odlatują w popęd wędrówny; zapomniały o niepokoiu, który ich przodków ogarnia: wczesną jesienią.

# Próby wywołania deszczu

W Moskwie obradowała niedawno wszechsowiecka konferencja „w sprawie walki z posuchami”. Na olbrzymich terenach ZSRR znajdują się obszary, gdzie panuje wieczna posucha, w innych dzielnicach znowu daje się we znaki nadmiar wilgoci. Konferencja uczonych sowieckich zastanawiała się właśnie nad tem, w jaki sposób dalby się wykorzystać nadmiar wilgoci na północy dla zaspokojenia „pragnienia” dzielnic południowo-wschodnich i środkowo-azjatyckich.

Na tej konferencji kierownik leningradzkiego instytutu Meteorologicznego prof. W. N. Oboleńskij, wygłosił sensacyjny referat, w którym zapowiedział, że już w najbliższym czasie instytut sowiecki, zamiast przepowiadać pogodę, weźmie aktywny udział w... jej „tworzeniu”. Prof. Oboleńskij jest jednym słowem na drodze do rozwiązania problemu sztucznego deszczu.

Chcąc rozwiązać to niesłychanie ciekawe i doniosłe zagadnienie, musimy przedewszystkiem wiedzieć jak powstaje prawdziwy deszcz? Uczony sowiecki wyjaśnia to w następujący sposób:

Od nagrzewanej przez słońce ziemi stale unoszą się ku górze strumienie ciepłego, a zatem lekkiego powietrza. Ciepłe powietrze pociąga za sobą wilgoć, parującą z powierzchni ziemi, a właściwie — mikroskopijne cząsteczki pary wodnej. W górze para zgęszcza się, skupiając się wokół różnorodnych istniejących stale w atmosferze ośrodków kondensacyjnych i tworzy krople wody. Tryliony takich kropli znajdują się w atmosferze w postaci niedostrzegalnej dla oka pary i stopniowo zgęszczając się, tworzą chmury. Pod wpływem ruchu atmosferycznych pól elektrycz-

nych — krople nasycają się elektrycznością, pociągają się wzajemnie, zlewają i wreszcie własny ich ciężar straca je wdół na ziemię. W taki sposób powstaje deszcz.

Wyładowania elektryczne mają zgęszczać i rozpraszać chmury.

Zadanie sztucznego deszczu polega więc na tem, ażeby stworzyć chmury z pary, nagromadzonej w atmosferze i zmuszać je do wylania się na pola. O samą parę wodną w atmosferze nauka niepotrzebuje się niepokoić gdyż pary tej w górnych warstwach jest zawsze pod dostatkiem. Nawet niebo nad stale cierpiącymi od posuch okręgami południowo-wschodnimi zawiera dużo rozpylonego w powietrzu deszczu. Gdyby wszystką tą wilgoć zawartą w powietrzu wylać na ziemię, wypadłoby jej po 100 — 200 metrów na hektar.

Jest to wszystko jasne i zrozumiałe, ale jak stworzyć chmury na jasnym niebie i w jaki sposób zmusić te chmury, żeby wydały deszcz właśnie tam, gdzie my chcemy?

Oddawno zauważono, że po długotrwałych bitwach padają obfite deszcze. Widocznie strzały armatnie powodują wstrząśnienie powietrza, które z kolei sprzyja zbliżaniu się cząsteczek pary wodnej i zgęszczaniu się chmur. Tak przynajmniej przypuszczano, bo pewien generał amerykański, który bawił się ostrzeliwaniem nieba w Texasie przez 30 minut nie doczekał się jednak deszczu.

Prof. Oboleńskij zrezygnował również z pomocy armat. Przypuszcza on — zupełnie słusznie — że dać eko silniej niż armaty będą działały na chmury wyładowania elektryczne. Praktycznie uczony sowiecki chce swój pomysł zrealizować w następujący sposób:

Na wieży w parku akademii leśnej w

Leningradzie zmontowana zostanie potężna bateria. Prąd elektryczny będzie przesyłany przez rurki rentgenowskie, które będą wydzielają napięcie o sile 75000 volt. Małe rurki tego rodzaju z powodzeniem zgęszczają parę wodną, zawartą w wielkiej kuli szklanej. Sowietki uczony spodziewa się, że duże rury w laboratorium potrafią zgęścić mgłę i zmusić ją do opadnięcia w postaci deszczu. Co więcej, prof. Oboleńskij jest pewien, że za pomocą tych rur będzie mógł również rozprasać mgłę.

W ten sposób pierwszy stopień zrobienia sztucznego deszczu zostanie osiągnięty. Poza to rozpraszanie mgły, jeżeli się rzeczywiście uda, będzie miało dla Leningradu i innych miast cierpiących na mgłę kolosalne znaczenie.

Podobne, tylko nieco większe baterie z rurkami rentgenowskimi „zaatakują” bezpośrednio chmury, aby je „zmusić” do zgęszczenia i „wydania” deszczu. Rzecz naturalna, że w tym celu potrzebne są jeszcze liczne doświadczenia i usilna praca teoretyczna. Ale prof. Oboleńskij przypuszcza, że już w końcu drugiej „piatiletki” będzie można zbyteczną ilość pary wodnej z północno-zachodnich okręgów nadmorskich kierować przy pomocy wiatrów zachodnich na wschód i południowo-wschód. W tym celu trzeba będzie rozpraszać chmury już zgęszczone i wytworzoną w ten sposób parę wodną przesyłać dalej.

## PRZYCZYNY WESTCHNIEN

Sędzia przesłuchuje świadka — Kawaler czy żonaty?

Świadek, wzdychając: — Żonaty

Sędzia przesłuchuje świadka: — Panna czy mężatka?

Świadek, wzdychając: — Panna

## Nad żółtą rzeką.

15)

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

Pośredniczyła między służbą a rodziną. Załatwiała wszystkie rachunki miesięczne z kupcami i z tego powodu staczała z Mr. North'em zacięte walki bo on uważał każdy wydatek na dom za niepotrzebne trwonienie pieniędzy.

Cały dzień był wypełniony pracą. Przyzwyczajła się do rannego wstawania o godzinie szóstej by móc rano godzinę spędzić na świeżym powietrzu zanim zaprzęga się do obowiązków. Po wczorajszym deszczu ziemia gmięła i powietrze było zimne. Był to jednak piękny poranek który prosił się, by pójść na przechadzkę. Lazurowe niebo pokryte lekkimi obłokami sklepiało się nad pięknym krajobrazem.

Dzisiejszy jej spacer miał całkiem specjalny cel. Niezwykle wydarzenie w Slaters Cottage było tematem rozpraw w całym Sunningdale. Widziała wczoraj jak wozy ciężarowe wjeżdżały i znikły za krzewami. W nocy przeżywała niezwykle i podniecający widok. Mieszkanie jej było stosunkowo dość blisko Slaters Cottage tak iż słyszała stuk młotów i siekier. Czarne cienie grup drzew wznowiły się fantastycznie w tajemniczym czerwonym świetle dymiących lamp naftowych.

Mr. North był zły bardzo na ten nie zwykły ruch w najbliższym jego sąsiedztwie. Wczoraj wieczór urządził sobie spacer w kierunku Slaters Cottage by zobaczyć jak daleko przesunął się Clifford Lynne w swoich warunkach. Jane miała dotychczas sposobność

wysłuchiwania rozmaitych wieści które krążyły po okolicy obecnie postanowiła sama przekonać się o stanie rzeczy. Zeszła przeto z gościnną i weszła na drogę wiodącą do Slaters Cottage. Niedaleko jednak doszła. Grupa mężczyzn była zajęta polewaniem świeżo wyłożonej drogi rozczynem smoły. Trzy wysoce naładowane wozy zamykały przejście do budynku który roił się od ludzi przypominając wyglądem zburzone mrowisko. Bu downiczcy z tej miejscowości którego znała doskonale osobiście podszedł do niej z uśmiechem.

— Miss Jane, jak się pani na to wszystko zapatruje? To przecież nonsens by mały domek wiejski który wart najwyżej sto funtów odnawiać za tysiąc?

Ona tylko podziwiała. W ciągu nocy został zerwany dach i krokwie tak, że pozostał tylko sam szkielet budynku.

— Zerwaliśmy już podłogi a rurociągi już zostały założone o godzinie czwartej — rzekł bu downiczny — W promieniu dwadzieścia mil zwerbowałem wszystkich zdolnych robotników do pracy.

— Ależ w jakim celu Mr. Lynne kazał to wszystko zrobić? — spytała.

— Ach to pani go zna? — spytał zdumiony gdy ona zarumieniła się. Nie mogła mu przecież powiedzieć że Slaters Cottage ma być w przyszłości jej domostwem (jak to sobie w tej chwili wyobrażała) a ten ekscentryczny właściciel ma być jej mężem.

— Tak jest znam go — rzekła zmieszana — Jest — moim przyjacielem.

— Ach!

To odkrycie wpłynęło na spoufalenie się bu downiczego. Lecz Jane mogła się już domysleć o co teraz mógłby się zapytać.

Gdy wyszła na gościniec śmiała się serdecznie. Takiej dziwacznej odbudowy Slaters Cottage i w tym tempie można było się spodziewać po Cliffordzie. Dłaczego tak myślała nie zdawała sobie sprawy. Wydawało się jej jednak że w tem okazał swoją najgłębszą istotność i ona jedna w rodzinie go zrozumiała. Usłyszała za sobą tupot kopyt końskich i skręciła w bok.

— Dzień dobry Janol! — usłyszała za sobą miłki wesół głos.

Zdumiona obróciła się. Spostrzegła czło wieka którym w tej chwili tak zajmowała się w myślach. Jechał na małym kudłatym kucyku z zaspanymi oczyma. Koń był tak samo skudłaczony jak on sam.

— Wiele trudu musiało kosztować pana znalezienie konia tak dobranego do pana! Widziałam też auto pańskie które tak bardzo nadaje się dla pana.

Clifford Lynne zwięził oczy jak gdyby chciał się zaśmiać nie słysząc było jednak żadnego dźwięku. Byłaby jednak przysięgła że trzęsie się od wewnętrznego śmiechu.

— Pani nie jest zbyt uprzejma — rzekł zeskakując z konia — a ponadto niezwykle agresywna! Nie wszczynajmy jednak kłótni zanim się nie pobierzemy. Gdzie właściwie widziała pani moje auto?

Na pytanie nie odpowiedziała.

— W jakim celu mężczy się pan nad odbudową tej obrzydliwej starej chałupy? Mr. Carter bu downiczny powiedział mi że będzie to pana kosztować tysiące.

Przez chwilę patrzył na nią bawiąc się brodą nie odpowiadając wcale.

— Tak ładnie to sobie obmyśliłem — rzekł — Jestem bowiem uzdolniony nieco ekscentrycznie. Jeśli tak długo przebywa się w gorącym klimacie możliwym jest że przez to nie cierpi umysł. Znałem moc takich ludzi. Uważam to jednak za wysoce romantyczne — rzekł rozweselony — Myślę że należałoby zasadzić kilka pnących róż i powój a następnie założyć ogródek jarzynowy! Do tego należą też kury — niech mi pani powie — czy pani lubi kury? — pytał możliwie niewinnie — Wie pani jakie czarne Dorkinsy lub białe Wyandoty lub jakkolwiek inny gatunek. A może pani woli kaczki?

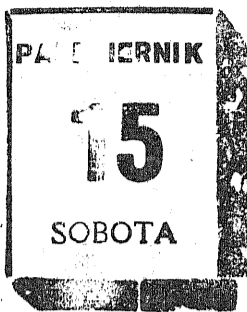
Doszli do końca drogi. Kudłaty kucyk posłusznie szedł za nimi.

— Czy to prawda że stary Brax żądał tylko by pan poślubił dziewczynę z naszej rodziny?



# KRONIKA

## Przekonywający argument w dyskusji.



KALENDARZYK

Jadwigi i Teresy

## Z głodu

(a) Na ulicy Targowej zasłabł z głodu i wycieńczenia 49-letni Michał Kurzawa, bez domny i bezrobotny

Pogotowie po udzieleniu pomocy przewiozło chorego w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

## Strajk w fabryce Franka

a) W dniu wczorajszym w fabryce Franka przy ulicy Zawiszy 9 wybuchł strajk Robotnicy w liczbie 50 osób nie zgadzając się na zarządzenia firmy w sprawie niżki płac na znak protestu porzucili pracę i proklamowali strajk

Równocześnie strajkujący zwrócili się do Inspektora Pracy oraz Związków zawodowych z prośbą o wszczęcie akcji i pertraktacji z zarządem firmy celem zlikwidowania zatargu.

## Wypadek przy pracy.

W dniu wczorajszym w fabryce odnawiania żarówek „Argon”, przy ulicy Anny 14 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padli robotnik Jan Rybygier, Wólczańska 109, oraz Marja Bobkówna, Wójtowska 4.

Pybygier zajęty przy naprawie żarówek w pewnym momencie wskutek nieuwagi oblaony został płynną wrzącą masą gumową.

Na krzyk poparzonego nadbiegła na pomoc Bobkówna, która uisłowała zakręcić kranik i wstrzymać dopływ gumy, lecz czyniąc to nieumiejętnie uległa również poparzeniu.

Obojgu poparzonym udzielił pomocy przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia kasy chorych.

## Niemita kąpiel

Doraźna ochrona lokatorów

Skutki nieremontowania ubikacji odbijają się dość często na zdrowiu i życiu lokatorów.

Tego rodzaju wypadek miał miejsce na posesji przy ulicy Srebrzyńskiej 101. Lokator Antoni Łoś udał się do ubikacji, przeczem załamała się pod nim przegniła deska i wpadł do dołu. W ostatniej chwili zdołał się zatrzymać rękoma, tak że poza zamoczeniem nóg nie doznał żadnego szwanku.

Powiadomione władze policyjne wdrożyły dochodzenie, celem pociągnięcia właściciela posesji do odpowiedzialności karnej za zaniedbanie koniecznej naprawy.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej naturalna woca gorzka Franciszka Józefa wzmacnia czynności żołądka i kiszki oraz ułatwia trawienie. Zadać w aptekach.

a) W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Wodnej 19 miała miejsce krawa zbrodni.

W mieszkaniu Pakuły na trzecim piętrze odbywała się libacja w której udział wziął sąsiad Pakuły zamieszkały na parterze w tymże domu 29-letni robotnik Antoni Królikowski oraz sublokator Pakuły 30-letni Antoni Tomczak

Około godziny 12ej w nocy między mocno już podchmielonymi biesiadnikami wywiązała dyskusja na temat polityczny przyczem doszło do gwałtownej sprzeczki między Królikowskim i Tomczakiem

Sprzeczka zaostrzyła się mimo interwencji gospodarza który starał się pogodzić poważnionych

W pewnym momencie Tomczak rozgniewany do najwyższego stopnia schwycił leżący na stole długi nóż kuchenny i pchnął nim dwukrotnie Królikowskiego w lewy bok w okolicę serca

Ostrze przebiło arterję powodując wylew wewnętrzny krwi

Ranny miał jeszcze tyle siły iż trzymając się za bok zszedł z trzeciego piętra na parter do swego mieszkania gdzie oświadczył żonie „Zabił mnie”

Niewiasta nie dając wiary tłumaczyła sobie raczej podchmielonym stanem męża jego zachowanie gdy Królikowski osłabiony runął na ziemię zalewając się krwią

Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe — jednak przed przybyciem lekarza Królikowski zmarł

Przybyły lekarz zastał już stygnące zwłoki które zabezpieczono na miejscu

Zmarły Królikowski osierocił żonę i dwoje małych dzieci

Powiadomiono o krwawej zbrodni władze policyjne wdrożyły dochodzenie i aresztowały Antoniego Tomczaka którego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowniczych

## Popieranie Monopolu Spirytusowego nawet własnym kosztem.

(a) Do 1 komisariatu Pol. Państw. zgłosił się Józef Uradkowski, zamieszkały przy Perla 7 i zameldował, że nocy ubiegłej zabawiając się zbyt „uczciwie” upił się do nieprzytomności.

Uradkowski w stanie pijanym zabawiał się w towarzystwie jakiegoś szofera, który miał go odwieść następnie do domu.

Następnie po przybyciu do domu Urad-

kowski stwierdził brak zegarka złotego wartości 300 zł

Kto skradł mu uszkodzony nie wie, albowiem przypomina sobie jedynie, że libacja odbywała się w knajpie w okolicy Bałut.

Policeja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie.

## Zapłata za zegarek

(a) Wieczorem dnia 18 sierpnia r. b w mieszkaniu Antoniego Dłużnego, przy ul. Krowskiej 11 odbywała się zabawa, w której udział wziął również 42-letni Zygmunt Pilicer, sąsiad Dłużnego.

Zabawa podstawowo opierała się na spożywaniu wódki i zakąsek i odwrotnie. Około północy Dłużny, który czyniąc honory domu zmuszony był wszystkie zdrowia i kolejki przepijać, był pijany do nieprzytomności wobec czego towarzystwo opuściło jego mieszkanie.

Ostatni wyszedł Pilicer, który przedtem jeszcze rozebrał Dłużnego i ułożył go w łóżku.

Rano Dłużny oprzytomniawszy stwierdził brak zegarka. Udał się przeto do Pilicera, żądając zwrotu zegarka.

Ten oburzony „niesłusznym posądzeniem” porwał za nóż i okaleczył przyjaciela Poszkodowany dwukrotnie zwrócił się wówczas z konieczności do policji, która zajęła się bliżej osobą Pilicera odebrała mu zegarek i pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy w dniu wczorajszym skazał 42 letniego Zygmunta Pilicera na 8 miesięcy więzienia

## Na niwie Łódzkiej nędzy meralnej

Karjera córki

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpoznawał przy drzwiach zamkniętych sprawę 52-letniego Aleksandra Tajricha, zamieszkałego przy ulicy Głównej 28.

Dnia 12 stycznia r. b. do 10 komis. PP. zgłosiła się Klara Tajrich i oskarżyła swego ojca, że w roku 1925, gdy jeszcze nie miała lat 14 zniewolił ją, a następnie przez 6 lat zmuszał do obcowania z sobą.

Dziewczyna nie zawiadamiła matki, nie chcąc niszczyć jej życia. Nie mogąc jednak pogodzić się z takim stanem rzeczy, w roku 1931 porzuciła dom rodziców, a nie mając innych środków utrzymania, zawodowo poczęła uprawiać prostytutkę.

Tajrichówna przytoczyła, jako objaw degeneracji jej ojca, że pewnego dnia, gdy nocowała u riel młodzianka przyjaciółka ojciec zamierzał ją również zniewolić

Na skutek tego zameldowania przepro-

wadzono dochodzenie i Tajricha pociągnięto do odpowiedzialności karnej za kazirodztwo. Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Aleksandra Tajricha na rok i 6 miesięcy więzienia.

## Humor

W KAWIARNI

— Przepraszam Panu! — Jestem agentem ubezpieczeń, radzę panu natychmiast ubezpieczyć się na wysoką sumę od nieszczęśliwego wypadku.

— A to dlaczego niby natychmiast?

— Kapelusze, na którym pan siedzi, jest własnością mistrza boksu wszystkich wag, który wyszedł do telefonu i za chwilę powróci.

# NIEZDROWY POŚPIECH.

Niewiasta pod tramwajem.

(a) Wczoraj na szosie Łódź-Zgierz na 4 kilometry od Łorzi w pobliżu Radogoszcza miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padła 36 letnia służąca z Radogoszcza, Józefa Kakrocka. Niewiasta spiesząc się sbytnio, mimo sygnałów zamierzała przeskoczyć przed nadjeżdżającym ze Zgierza tramwajem, przez tor kolejek dojazdowych.

Motorniczy Stanisław Kozłowski widząc nieszczęście usiłował zahamować wagon, lecz wysiłek jego był spóźniony i tramwaj uderzył

całym pędem w Kakrocką, która odrzucana z wielkim impetem padła na jezdnię i odniosła złamanie obu nóg oraz ogólne ciężkie obrażenia ciała.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł raną w stanie groźnym do szpitala okręgowego.

Poliscja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia przyczyny wypadku i ewentualnej winy motorniczego.

# Jak sanacyjni senatorzy sanują Polskę

W Katowicach odbyła się rozprawa sądowa w sprawie głośnego sporu o sumę 343 tys. złotych pomiędzy księciem Pszczyńskim a Dionizym Loginem.

Dionizy Login wystąpił do księcia Pszczyńskiego z pretensją o 343,000 złotych, jako prowizję, w związku ze staraniami o obniżenie podatków księcia Login opierał swe pretensje na umowie, spisanej pod datą 10 stycznia 1931 r. pomiędzy nim a jednym z dyrektorów koncernu księcia Pszczyńskiego, Slesińskim.

W czerwcu b.r. sąd polubowny przyznał tę sumę na rzecz Logina. Ponieważ książe Pszczyński rozstrzygnięcia sądu polubownego nie przyjął, Login wniósł skargę do sądu zwykłego.

Istota sporu polega na tem, iż książe Pszczyński utrzymuje, że pełnomocnictwo udzielone przez niego p. Slesińskiemu, nie upoważniało tego ostatniego do zawierania jakichkolwiek umów o wynagrodzenie oraz, że umowa pomiędzy p. Slesińskim a Loginem została zawarta o wiele później, bez jego wiedzy i an tydatowania jedynie w celu otrzymania prowizji.

Przebieg rozprawy rzucił niezwykle charakterystyczne światło na tło tego zatargu, który już w pierwszym swym stadium wzbudził w opinii publicznej tak wielkie zainteresowanie.

Tło to sięga głęboko w obecne stosunki polityczne i musi w całym społeczeństwie wywołać duże wrażenie.

Przed rozpoczęciem rozprawy adwokat Ziolkiewicz, występujący w imieniu Logina odczytuje dwa telegramy, otrzymane od swego mocodawcy. W jednym telegramie Login zawiadamia krótko, że został rano aresztowany w Warszawie, drugi telegram brzmiał:

„Aresztowane bezprawnie. Odroczyć rozprawę do przesłuchania mnie osobiście. Konieczne odroczyć. Rewelacje.—Login”.

Wiadomość ta wywołała na sali duże wrażenie.

Po załatwieniu formalności wstępnych sąd przystąpił do przesłuchania świadka, księcia Jana Henryka Pszczyńskiego.

Zapytywany dalej o szczegóły umowy ze senatorem z B. B., dr. Wyrostkiem, książe Pszczyński zeznał, że w kwietniu 1931 r. została pomiędzy nim a adwokatem Wyrostkiem zawarta umowa, określająca wysokość wynagrodzenia dr. Wyrostka za interwencje tego ostatniego w Min. Skarbu w sprawach podatkowych księcia.

W kwietniu 1931 r. przybył do Katowic p. Login, zapowiedziany poprzednio listownie przez dr. Wyrostka jako jego pełnomocnik. Login przedstawił się księciu jako siła pomocnicza senatora Wyrostka, w szczególności w sprawach podatkowych.

Przyjazd Logina do Katowic miał na celu zawarcie dodatkowej umowy pomiędzy dr. Wyrostkiem a księciem Pszczyńskim. Równocześnie Login podjął dla sen. Wyrostka sumę 15,000 zł, jako honorarium tego ostatniego.

Razem za swoja interwencję, według zeznań ks. Pszczyńskiego, miał otrzymać

trzymania honorarium w wysokości 200 tysięcy złotych.

W dalszym ciągu swych zeznań oświadczył ks. Pszczyński, że jego funkcjonariusz Slesiński składał mu ze swych zabiegów sprawozdania w których ustawicznie powtarzały się nazwiska sanacyjnych polityków.

Pewnego dnia Slesiński oświadczył księciu, że musi zaangażować jeszcze jedną siłę pomocniczą, „która będzie jednak dużo kosztować”.

Dotyczyło to właśnie dr. Wyrostka, który miał podjąć starania o obniżenie podatków księcia. Świadek zgodził się na zaangażowanie dr. Wyrostka, z którym pertraktował osobiście.

Następnie odbyła się konfrontacja ks. Pszczyńskiego ze Slesińskim.

Na pytania Sądu świadek Slesiński potwierdza, że w styczniu lub w lutym zawarł z Loginem w Hotelu Europejskim w Warszawie umowę, która jest podstawą skargi.

Świadek bawił wówczas w Warszawie razem z ks. Pszczyńskim w sprawach podatkowych i wraz z księciem odbył w przydzium Rady Ministrów konferencję z ówczesnym premierem Sławkiem P. Sławek polecił p. Slesińskiemu porozumieć się w tej sprawie z min. Skarbu p. Matuszewskim i osobiście nawet do niego telefonował ponieważ jednak p. Matuszewskiego nie było, poradził p. Slesińskiemu, aby zatrzymał się jeszcze na jeden dzień w Warszawie.

Świadek utrzymuje, że Login został zaangażowany przed dr. Wyrostkiem i że tego ostatniego zaangażowano właśnie na wniosek Logina.

O treści umowy z Loginem świadek księcia nie zawiadamiał, uważając, że udzielone mu pełnomocnictwo do tego go upoważnia. Wysokość sumy prowizji, przyznanej Loginowi, świadka nie raziła, skoro sam książe zawarł z dr. Wyrostkiem umowę która przewidywała prowizję w wysokości 220 tysięcy złotych.

W odpowiedzi na zeznania Slesińskiego, ks. Pszczyński udzielił wyczerpujących wyjaśnień:

Loginą poznał dopiero, gdy ten — jako pełnomocnik dr. Wyrostka — przybył do Katowic. P. Slesiński nie miał żadnych pełnomocnictw do zawierania w jego imieniu wiążących umów. Pełnomocnictwo, udzielone p. Slesińskiemu, upoważniało go jedynie do wystawiania osobistociom, używanym przez niego do interwencji, zaświadczeń, mających im służyć dla legitymowania się w urzędach.

Na dowód s. Pszczyński przytacza, iż gdy chodziło o pośrednictwo w sprawie uzyskania kredytów, upoważnił pana Slesińskiego do napisania listu w tej sprawie do ministra Targowskiego z wyraźnym zastrzeżeniem, aby w liście p. Slesiński podkreślił, iż występuje w własnym imieniu i nie ma prawa, zawierać umów imieniem księcia.

Na tem skończyła się rozprawa. Nadmienić jeszcze należy, że do aktów sprawy dołączony został list dr. M. Wyrostka

List ten brzmi dosłownie:

„Do pana Dionizego Logina w Warszawie. Za współpracę w załatwieniu spraw podatkowych księcia Pszczyńskiego otrzyma Pan w dwóch ratach w miarę uzyskanych opłat umowionego przeze mnie z ks. Pszczyńskim wynagrodzenia kwotę w wysokości 20 proc. mojego honorarium.

Również zobowiązuje się wypłacić 1 proc. ceny kupna nieruchomości, których sprzedaż książe Pszczyński zaoferował rządowi, o ile prowizja moja, którą omówi Pan z księciem, w razie nabycia tych nieruchomości przez rząd, wynosić będzie 2 i pół do 3 proc. Z poważaniem. Dr. M. Wyrostek”.

Wyrok w tej interesującej sprawie podamy w dziale telegraficznym.

## W toku przed Grand Hotelem Amalga wiecznego pióra skazany na 6 miesięcy więzienia

(a) Chaskiel Lewicz, osobnik bez stałego miejsca zamieszkania wybrał sobie bardzo wdzięczny proceder. Wystawał przed Grand Hotelem i w toku przeciskał się do upatrzonego przechodnia któremu wyciągnął z kieszeni wieczne pióro czy też ołówek

Dnia 18 września r. b. nie powiodło mu się jednak. Właśnie ciągnął wieczne pióro z kieszeni Stanisława Nadworskiego, gdy ten poczuł obce palce w swej kieszeni i schwytał złodzieja za rękę.

Lewicz powędrował do aresztu, a wczoraj stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Po naradzie Sąd skazał Chaskiela Lewicza na 6 mies. więzienia.

## Niezwykła anomalia

Amerykański lekarz, specjalista chorób sercowych dr C. H. Deuhl, został wezwany do chorego w rodzinie Myers w Poplar Bluff (Missouri). Po zbadaniu chorego zbliżyła się do doktora córeczka 8 letnia pp. Myhras, ciesząca się doskonałym zdrowiem i wyglądem, prosząc go przez ciekawość dziecięcą o zbadanie jej serduszka. Doktor przyłożył stetoskop do piersi małej, ale po chwili stwierdził ze zdumieniem, że ma ona serce po prawej stronie. Gdy zbadano potem ten fenomen na tury w szpitalu St. Louis, okazało się, że mała Betty ma wszystkie organy wewnętrzne po niewłaściwej stronie: wątroba np. leży po lewej zamiast po prawej stronie, żołądek jest przekreślony.

Co najciekawsze to to, że mała Betty jest okazem zdrowego, dobrze rozwiniętego dziecka, którego wszystkie organy funkcjonują normalnie. Sensacyjne odkrycie i opis, oraz fotografie małej Betty obiegły całą prasę amerykańską. Według statystyk lekarskich na każde milion ludzi zdarza się czterech o sercu położonym po prawej stronie. Anomalia ta nosi w medycynie nazwę dextrokardji.





# Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Marjusz  
 JAR — Raz, a dobrze  
 CYRULIK — Publiczność na scenie — rewia  
 w 20 obrazach dwa przedstawienia 7,30 i 9,45  
 MELODRAM — Romantyczni

KINA

CASINO — Mata Hari  
 CAPITOL: -- Sledztwo  
 PAN — Obława w Paryżu  
 CORSO: Buffalo Bill  
 CZARY — Billy the Kid  
 GRAND-KINO — Kochaj mnie dziś

LUNA — Liljanka chce się rozwieść  
 LUDOWY — Tragedja kochanków  
 BAJKA — Spóźniony Romans  
 OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Osadźcie  
 sami — dla młodzieży: Ken Meynard  
 PALACE — Student żebrak  
 MIMOZA — Wesoly porucznik  
 RAKIETA: — Złodziej miłości  
 PRZEDWIOSNIE — Purpurowa gondola  
 RESURSA — Romanse cygańskie  
 SPLENDID: — Głos pustyni  
 ADRIA — Pat i Patachon w konkurach  
 METRO — Dama w smokingu  
 Dyrekcje kin są prośzone aby we własnym  
 interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o  
 zmianie programu.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, 14 października 1932 r.

Wagi: Dolar St Zjednoczonych 8,885

Dewizy:	Cdańsk	173,60
	Belgia	123,85
	Holandja	358,60
	Londyn	20,69
	Nowy Jork	8,919
	Paryż	34,98
	Praga	26,41
	Szwajcaria	172,20
	Włochy	45,65
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja  
 niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdo-  
 wych — 890,75 — — Rubel zło-  
 ty 4,60, — W obrotach prywatnych: rubel  
 srebrny 1,46, 100 kopiejek bilonu srebrnego  
 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-  
 kowych 211,75 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	104,00
4 proc. poz. inwestycyjną	96,75
5 proc. poz. konwersyjna	41,00
6 proc. poz. dolarowa	55,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa 100,25 (w proc.)	
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	59,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	55,75
10 proc. m. Radomia	57,25
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	56,15
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	38,50

Akcje:

Bank Polski	88,50
Lilipop	13,00
Starachowice	9,25

Dla pożyczek państwowych tendencja

niejednolita Tendencja dla listów zastawnych  
 niejednolita Obroty b. małe.

## Przez radio

Łódź, 15 października 1932 r.

11,50	Kom. Meteor. dla komunik. lotniczej
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,40	Urzędowy kom. P.M.
12,10	Przegląd prasy polskiej
12,20	Płyty gramofonowe
13,55	Komunikat L.O.P.P
14,25	Komunikat gospodarczy
16,00	Przegląd wydawnictw periodycznych
16,15	Anielski (Linguaphone)
16,30	Płyty
16,40	Odczyt z Krakowa
17,00	Koncert popołudniowy
18,00	Muzyka lekka
19,00	Rozmaitości
19,30	Feljton p. t. „Sen jogów”
19,45	Pras. Dz. Radiowy
19,55	Program na dz. nast.
20,00	Pogadanka p. „Jan Brahma”
20,15	Koncert symfoniczny
21,00	Arje i pieśni
22,45	Dodatek do Prasowego Dz. R.
23,00	Muzyka taneczna z Warszawy

## OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak  
 również wykonywuje wszelkie robo-  
 ty w zakresie ogrodnictwa wchodzące  
 oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków  
 w większych i mniejszych ilo-  
 ściach po niskich cenach.

**L. HNATKIEWICZ,**  
 BRATERSKA 1/3.

ZAGINEŁA książeczka o-  
 szzczędnościowa Banku Gos-  
 podarstwa Krajowego od-  
 dział Łódzki Nr. 10965 Hin-  
 dy Rabinowicz. Książeczkę  
 unieważniam.

SKLEP

**Kazimierz Zielonko**

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy ecwet-  
 ne, fildecos, skarpetki me-  
 szkowe, pończochy dziecięce  
 reformy, rekawiczki wełnia-  
 ne swetry i pończochy. Ce-  
 na bardzo przystępna o-  
 raz przyjmuje pończochy  
 do reperacji.

### Energiczny młody człowiek

z kaucją 2 — 1,5 tys. zł.  
 potrzebny  
**na stałą posadę**  
 Oferty w adm. „Prądu” pod  
 „Wuże”.

CHŁOPIEC inteligentny, (z  
 dobrej rodziny), potrzebny  
 do drukarni na praktykę  
 zecerśką. Zgłaszać się Al.  
 Kościuszki 41, w drukarni,  
 w czasie od 7 do 9 wiecz.



## KOMUNIKAT.

Wobec tego, że niektóre składy, prowadząc węgiel opałowy różnych  
 kopaliń sprzedają takowy za znany ze swej wysokiej jakości węgiel Warsz. Tow.  
 Kopaliń:

„KAZIMIERZ” — „JULJUSZ”

komunikujemy, iż jesteśmy jedynymi odbiorcami wyżej wymienionych kopaliń  
 dla wczowej sprzedaży z boczni przy stacji Łódź-Fabryczna i, że zobowiąza-  
 liśmy się na składy nasze węgla opałowego z innych kopaliń nie sprowadzać.  
 Firmy posługujące się nieprawnie nazwą wyżej wspomnianych ko-  
 paliń, będą ścigane sądownie.

Składy opałowe: **ABRAMOWICZ I WODZISŁAWSKI**  
 tel. 147-60. Kilińskiego 65

Bocznicze kol.  
 tel. 147-60

KINOTEATR

# RESURSA

ul. Kilińskiego 123.

Od wtorku 11 do dn. 17 października rb. wielkie arcydzieło filmowe osnute na 116 wojny światowej R. 1917 pt.

## Kobieta i szpieg.

W rolach głównych:  
 Brygida Helm, Willy Fritsch,  
 Oskar Homolka, T. Loos i K. L. Dichi.

**UWAGA.** Na pierwszy seans wszystkie  
 miejsca po 49 groszy.

Nast. progr.

„Zemsta Nietoperza”

Początek seansów: w soboty, niedziele i święta o g  
 3 popoł. w dnie powszednie od godziny 5-ej popoł.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

URZĘDNICY!

ROBOTNICY!

Pamiętaj!  
 cto. 20

# MEBLE

gwarantowane po  
 cenach konkuren-  
 cyjnych kupicie  
 tylko we firmie

**F. NASIELSKI** RZGOWSKA Nr. 2  
 Telefon Nr. 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH  
 UWAGA: Na składzie wielki wybór łożek metalowych oraz wyrobów tapic.



**PAKITA**  
Sienkiewicza 40. — Telefon 141-22

Dziś i dni następnym

# "ZŁODZIEJ MIŁOŚCI"

W rolach główn. **Henri GARAT** i **P. ROBERTS**  
Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w południe.

## Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej  
można ilości  
**w Spółce Szewców**  
PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38  
pecjalność. detaliczno sprzedz zelówek trwlych na wodę

KONCEJONOWANY  
DOM HANDLOWO  
KOMISOWY **"OKAZJA"**  
PRZEJAZD № 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży  
przedmioty wszelkiego rodzaju oraz róż-  
ne towary.

### Sprzedajemy

najmodniejsze palta i jesionki damskie  
i męskie, garnitury i ubrania uczniow-  
skie. Wielki wybór modnych pończoch  
wełnianych i jedwabnych. Duży wybór  
obuwia damskiego i męskiego. Różne  
ładwable i wełny. — Dział miarowy przy-  
muje **obstalunki** na ubrania, palta i futra.

## Motory elektryczne

używane okazjnie do sprzedania  
od 1 do 100 Kw.

Frzedz. Inz. Elektro-Mech.  
**MAURZYCY P A K**  
Zawadzka 12, telefon 214-11.

## Chrześcińska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w ko-  
mis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy,  
kryształy, stara biżuterję, brylanty, złoto, srebro  
koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania  
i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.

Z powazaniem  
Stanisław i Helena Baliccy

## KURSY HANDLOWE

### I. MANTINBANDA

W Ł O D Z I, UL. PRZEJAZD № 12, — TEL. 157-90.

Wykłady w Kursach Rocznych i Półrocznych **rozpoczną**  
się 5 wżeśnia 1932 r. o godz. 7 wieczór ogólną zbiórką wszyst-  
kich grup. Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość poje-  
dyńcza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespon-  
dencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencją niemiecka)  
nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomja polityczna, stenografja  
kaligrafja i nauka pisania na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelarja  
kursów codziennie od 11—1 pp. i od 4—8 w. Kierownik kursów:

**I. MANTINBAND**

# Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości osób interesowa-  
nych, że w myśl art. 39 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej  
z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanem i zabudowaniu osie-  
dli (Dz. Ust. R. P. Nr. 23, poz. 202), przysługuje mu na podstawie u-  
chwały Rady Miejskiej prawo zawieszenia rozpatrzenia prośby o ze-  
zwoleńie na budowę na okres dwóch lat od daty zgłoszenia prośby, o  
ile projektowana budowa, przebudowa lub zmiana budynków stoi w  
sprzeczności z zamierzeniami regulacyjnymi i może uniemożliwić urze-  
czywistnienie tych zmierzzeń, albo spowodować znaczne trudności  
w ich urzeczywistnieniu.

Ze względu na to, osoby, mające zamiar nabyć plac w gra-  
nicach administracyjnych miasta, powinny we własnym interesie upew-  
nić się przed kupnem, czy i w jakim stopniu rozporządzalność placem  
na cele budowlane jest ograniczona cytowanym rozporządzeniem,

Jednocześnie Magistrat m. Łodzi komunikuje, że w myśl  
art. 57 powołanego wyżej rozporządzenia plan podziału terenów na  
działki budowlane wymaga zatwierdzenia przez Magistrat, w myśl zaś  
art. 52 ust. 2 cytowanego rozporządzenia wszelkie umowy o odstąpie-  
niu części nieruchomości przed uzyskaniem takiego zatwierdzenia nie  
mają mocy prawnej.

Odnośnych informacji udziela Oddział Regulacji Miasta,  
Plac Wolności Nr. 14, p. 47, w poniedziałki, środy i piątki, od godz.  
10-ej do 12-ej.

Łódź, dnia 15 października 1932 roku.

**MAGISTRAT**  
m. Łodzi.